

Rodacy!

Powszechnem żądaniem ogółu społeczeństwa polskiego w chwili, gdy możność swobodnego czynu przed Narodem została otwarta, było utworzenie rządu trójzaborowego na wszystkich stronnictwach i wszystkich stanach opartego.

Opinia ogółu społeczeństwa polskiego rozumiała, że zaczynamy gospodarzyć w najcięższych warunkach: przy zniszczeniu kraju, - stanie głodowym w Galicji, Zagłębiu Dąbrowskim i większych miastach Królestwa, - przy zupełnym zdeorganizowaniu lub nieistnieniu polskich urzędów państwowych, bez których życie społeczne jest niemożliwe i anarchia musi zapanować - bez skarbu i wojska, mając kraj zubożały i otwarte dla każdego wroga i szkodnika granice nasze.

To też głos potężny idący z głębin duszy Narodu pragnie rządu silnego, któryby zdołał wywołać zapal powszechny, ofiarność, oddanie się całkowite w pracy dla dobra publicznego.

Pragnie rządu, któremu podporządkowałyby się wszystkie dzielnice - więc trójzaborowego;

pragnie rządu czerpiącego swą siłę z mas ludu wiejskiego i robotniczego - więc ludowego t. j. cieszącego się zaufaniem ludu,

pragnie rządu zdolnego uporać się z trudnościami dnia dzisiejszego, z wrogami zewnętrznymi i ogromem pracy organizacyjnej - więc rządu dla wszystkich, rządu nie klasowego, rządu pracy;

a przede wszystkim pragnie nie rządu i rządzików warszawskich, krakowskich czy lubelskich, ale rządu jednego, potężnego i silnego, ukochanego przez wszystkich i wszędzie mającego posłuch.

Do takiego rządu tęskni naród, takiemu da z ochotą podatki i rekruta, tylko taki poprze z całych swoich sił i nada mu rozmach, jaki jedynie jedność dać może.

Rząd oparty o jedną dzielnicę, czy o pewne tylko partje może przez czas jakiś istnieć i rządzić, może mieć nawet bierny posłuch, gdyż patriotyzm nie pozwoli pozostałym partjom staczać krwawe walki o władzę - ale nie wywoła entuzjazmu i nie może spełnić tego zadania jakie przed prawdziwym trójzaborowym rządem stoją - porwania w wielkim czynie całego narodu do nowego życia, do świetlanej przyszłości.

Zrozumiał to gabinet Świeżyńskiego, który był uznawany przez trzy dzielnice, ale nie reprezentując wszystkich stronnictw znajdował bierny opór pewnych grup w najważniejszym na chwilę obecną dziele tworzenia wojska i dał inicjatywę w swej proklamacji do narodu polskiego do wyłonienia Rządu Narodowego z większością przedstawicieli ludu wiejskiego i robotniczego.

Krótkowidztwo Rady Regencyjnej nie pozwoliło jej zrozumieć doniosłości kroku gabinetu Świeżyńskiego i popchnęło ją do nierozważnego czynu udzielenia dymisji gabinetowi, pozbawiając

nas rządu w chwilach najkrytyczniejszych.

Ale inicjatywa rządu warszawskiego nie poszła na marne. Zrozumienie konieczności wyłonienia rządu narodowego trójzaborowego zdobywało sobie coraz szersze kręgi.

Przedstawiciele Warszawy dochodzili już do porozumienia z rządem krakowskim, gdy niecierpliwość pewnych stronnictw zagmatwała sytuację przez proklamowanie w Lublinie rządu ludowego na wzór rosyjski, nie na całym narodzie opartego ale tylko na robotnikach, chłopach i żołnierzach do dwu partji należących.